

Watykan uznał Piotra S. winnym molestowania ministrantów i wydalil ze stanu duchownego

data aktualizacji: 2022.04.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch)

Stolica Apostolska definitywnie wydalila księdza Piotra S. ze stanu duchownego. Kongregacja Nauki Wiary uznała mężczyznę za winnego zarzuconych mu czynów, to jest wykorzystywania seksualnego nieletnich. W sprawie czynów, których S. się dopuścił, postępowanie prowadzi prokuratura w Łodzi. Wobec decyzji Watykanu przed sądem za nadużycia seksualne odpowiadać będzie zatem osoba świecka.

W korespondencji skierowanej do ofiary S. Prymas Polski przekazał „słowa podziękowań za (...) świadectwo dotyczące trudnych i bolesnych wydarzeń z przeszłości”. Wyraża ból i "przeprasza za krzywdę, której (...) doświadczył”.

- Czy mam poczucie satysfakcji? Od dziesięciu lat walczę o prawdę, chcę normalnie żyć. Gdyby nie Sekielski, nie media, mój upór ta sprawa zakończyłaby się, jak 99 proc. jej podobnych. Mówię o procesach, które trwają po 30 lat, a kończą się, bo wszyscy - świadkowie, ofiary, sprawcy zdążyli umrzeć - mówi Janusz, mężczyzna, którego kościół przeprasza za wyrządzone mu krzywdy.

Łódzka prokuratura w październiku minionego roku postawiła księdzu Piotrowi S. zarzut wykorzystywania seksualnego 12-letniego chłopca. W sprawie toczy się osobne postępowanie dotyczące tuszowania przypadków pedofilii w diecezji łowickiej. Przed świętami Wielkiej Nocy Watykan poinformował natomiast, że definitywnie, bez możliwości odwołania wydalili S. ze stanu kapłaństwa, tym samym Kongregacja do Spraw Wiary uznała S. winnym czynów pedofilnych, których miał się dopuszczać m.in. na parafii w Skierniewicach.

Na Piotrze S. ciąży zarzut wykorzystywania seksualnego małoletniego (art. 200 par. 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.). Jak wynika z naszych informacji, mężczyzna ma być przesłuchany przez biegłych psychiatrów i psychologów. Eksperci mają sprawdzić, czy stojący pod zarzutem wykorzystywania seksualnego dzieci jest zdrowy psychicznie, a zatem, czy może odpowiadać za popełnione przez niego czyny.

Doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wiosną 2019 roku w prokuraturze złożył nauczyciel ze Skierniewic. Mężczyzna w 2002 roku był ministrantem w parafii w Skierniewicach, w której pracował ksiądz. S., jak wynika z relacji mężczyzny, wykorzystywał go przez lata. Gdy chłopiec zerwał z nim kontakt i przestał chodzić do kościoła, ksiądz zaczął rozpowiadać o nim, że jest „chory psychicznie”.

W sprawie zeznania złożyło około stu osób, w tym Kamil, który również był ministrantem w parafii w Skierniewicach. Jego zeznania, podobnie jak Janusza są szokujące. Wyłania się z nich obraz brutalnego pedofila. W rozmowie z „Głosem” Janusz podkreśla: – S. wykorzystywał wielu chłopców, odpowiadał za opiekę nad ministrantami, prowadził chór. Ofiary wybierał starannie. Wiedział, który z nas nie ma komu się poskarżyć.

W tym samym czasie w parafii w centrum Skierniewic pracował ks. Jarosław W., również dopuszczał się gwałtów na chłopcach służących do mszy. W. używał przemocy, z relacji jego ofiar wynika – był bardzo silny, agresywny i wulgarny.

W 2002 roku kuria łowicka została poinformowana, że ks. Jarosław W. rozpija ministrantów na plebanii w Żyrardowie i prezentuje im treści pornograficzne. Co ciekawe o sprawie kurię poinformował ksiądz. W 2017 roku o sprawie kapłan poinformował organy ścigania, prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, uznając, że sprawa się przedawniła.

W. przez lata pozostawał bezkarny. Kuratorium oświaty po ujawnieniu we wrześniu 2020 roku afery odsunęło nauczyciela religii od pracy z dziećmi w szkole podstawowej w Żelaznej. Kuria diecezjalna w Łowiczu poinformowała, że "podjęto środki zapobiegawcze w postaci odwołania ks. Jarosława W. z urzędu i nałożenia na niego zakazu pełnienia jakiegokolwiek posługi".

Prokuratura do dziś nie przedstawiła księdzu Jarosławowi W. zarzutów. Kuria informuje, że kapłan został odsunięty od pracy z dziećmi, nie sprawuje posługi kapłańskiej. Kuria podkreśla jednocześnie, że wie, gdzie W. aktualnie przebywa.

S. od pracy z dziećmi oficjalnie został odsunięty przez biskupa w 2015 roku, tyle że podczas mistrzostw ministrantów w piłce nożnej w Skierniewicach był opiekunem małych sportowców.

W 2018 okazało się, że decyzją Watykanu śledztwo w sprawie Piotra S. trzeba powtórzyć. Zostało przekazane prymasowi abp. Wojciechowi Polakowi. Według naszych rozmówców, którzy mieli wgląd w akta sprawy ks. Piotra, Watykan odebrał ją biskupowi łowickiemu Andrzejowi Franciszkowi Dziubie, ponieważ prowadził ją w nierzetelny sposób.

W wyniku własnego śledztwa prymas uznał Piotra S. za winnego i wyznaczył najsurowszą karę, czyli wydalenie z kapłaństwa.

Ksiądz odwołał się jednak do Watykanu. Przed świętami Stolica Apostolska poinformowała, że mężczyzna ostatecznie zostaje wydalony ze stanu duchownego, Kongregacja ds. Wiary uznaje go za winnego zarzucanych czynów.

Źródło:

<https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/40360-watykan-uznal-piotra-s-winnym-molestowania-ministrantow-i-wydalil-ze-stanu-duchownego>